

Gazetka okolicznościowa uczniów LO im. Króla Jana III Sobieskiego w Wejherowie



Kurtyna w górę!

III Ogólnopolski Przegląd Małych Form Teatralnych im. Adama Luterka rozpoczęty. Od ŚWITU trwały przygotowania do imprezy. Sala widowiskowa tętniła życiem. Punktualnie o 10:15 ceremonię otwarli we własnej osobie Król Jan III Sobieski (w tym roku hucznie obchodzący 325 rocznicę Viktorii Wiedeńskiej – przypis dla humanistów ☺) z małżonką Marysieńką. Licznie przybyłych gości (25 zespołów!) przywitały: dyr. WCK – p.Jolanta Rożyńska i dyr I. LO im. Jana III Sobieskiego w Wejherowie – p.Bożena Conradi. Nie zabrakło także władz w osobie- p. Józefa Reszke (Starosty Powiatu), p. Grzegorza Gaszty (Wicestrosty) oraz p. Tomasza Foppke (Naczelnik Wydziału Kultury i Promocji). Pomorskie Kuratorium Oświaty reprezentowała p.Ewa Furche

Starosta Powiatu przekazał list gratulacyjny głównej inicjatorce Przeglądu- p.E.Łysakowskiej-Sobiczewskiej i opiekunce Teatru „Prawie Lucki” z okazji X-lecia istnienia zespołu.

Przypomniano także kategorie konkursowe (spektakl oraz monodram) i przedstawiono jury, w którego skład wchodzi:

O czym PiszeMy FanaTycznie:

O otwarciu Przeglądu

O spektaklach
konkursowych i nie tylko

O imprezach towarzyszących

O Adamie Luterku

O naszych obserwacjach



Henryk Dąbrowski – aktor, reżyser z Poznania, od lat aktywnie popiera nasze przeglądy.



Bożena Suchocka – dziekan Wydziału Aktorskiego w Warszawie, członkini Warszawskiego Towarzystwa Kultury;



Urszula Kijak – reżyser, choreograf, teatrolog z Poznania.



Złote Myśli A.L. A'propos...

9 września 2008 roku minęła 105 rocznica urodzin wspaniałego polonisty, absolwenta UL, wielkiego działacza na rzecz kultury i nauki, reżysera, twórcy zespołu dramatycznego przy gimnazjum w Bychawie, potem w Wejherowie, założyciela miesięcznika „Świt” (którego kontynuacją jest nasza gazetka), odznaczonego m.in. Krzyżem Kawalerskim OOP i Złotą Odznaką ZNP – **ADAMA LUTERKA**. Z tej okazji przedstawiamy w gazetce kilka głębokich i pięknych wypowiedzi profesora i jego uczniów, które pokazują wyraźnie korzyści płynące z prowadzenia teatru i uczestniczenia w spektaklach.

Mamy nadzieję, że będą one stanowić motywację i pomogą wytyczyć kierunek pracy nad sobą – aktorem, reżyserem, widzom.

„Właśnie przygotowanie występu teatralnego przez członków Kółka i odegranie sztuki nie tylko w szkole, ale też na scenie z prawdziwego teatru, przed publicznością, która przybyła z biletami wstępu oraz pełny sukces artystyczny spektaklu i notatki pochlebne w czasopiśmie wyzwalają w zespole grających, u ogółu członków kółka i ich kolegów uczucie zadowolenia z dobrze spełnionego obowiązku, dumy z własnych umiejętności i udanej imprezy.”

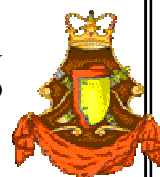
My REDAKTORZY jesteśmy uczniami LO im. Jana III Sobieskiego w Wejherowie.

Jest to szkoła ze 150letnią tradycją. Więcej informacji o naszym liceum uzyskacie na stronie:

www.liceum1.wejher.pl

A naszą gazetkę możecie czytać na stronie

<http://swit-gazetka.bloog.pl>





Luterek wiecznie żywy...

Specjalna wystawniczka naszej gazetki- Dorota Chorążewicz przeprowadziła rozmowę z panią Stanisławą Gawłowską, która rokrocznie obserwuje zmagania młodzieży na przeglądach teatralnych. Nie zabrakło jej i tym razem. Wśród licznie zgromadzonej publiczności (najczęściej nieletniej, głośniejszej i żywo reagującej) pani Stanisława wyróżniała się zaangażowaniem w spektakl i wielkim zrozumieniem dla każdego aktora – amatora.

Oto czego dowiedziała się od tej przesympatycznej miłośniczki teatru:

Pani Stanisława Gawłowska była uczennicą polonisty - profesora Adama Lutereka. Od wielu lat interesuje się teatrem, do którego miłość zaszczerpił w Niej sam Luterek. Od zawsze lubi młodzież. Przez długi czas pracowała nad rozwijaniem kultury i talentu swoich podopiecznych. Jest zdania, że każdy ma talent „tylko trzeba go z człowieka wykrzesać”, a póki jest się młodym, łatwiej się rozwijać, dzięki czemu można osiągnąć bardzo dużo.

Pani Gawłowska ma sentyment do czasów, kiedy jako nastolatka grała na scenie. Jest dumna ze swojej pracy z dziećmi, reprezentującymi szkoły podstawowe. Prowadziła liczne teatryki, a widząc efekty swojej pracy i dostrzegając rozwój swoich podopiecznych odnajduje pełną satysfakcję jako reżyserka.

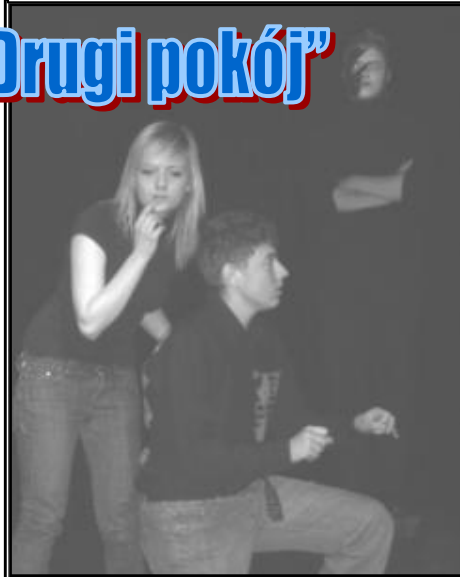
Często wraca wspomnieniami do chłopca, który miał problemy z koordynacją ruchową, jednak posiadał ogromną chęć występowania na scenie. Widząc jego ukryte zdolności, powierzyła chłopcu rolę króla w bajce „Księżniczka na ziarnku grochu”. Okazał się on najwyraźniejszym i najciekawszym młodym aktorem w tym spektaklu. To wydarzenie przekonało panią Gawłowską że warto zabiegać o to, by młodzież ciężko pracowała nad sobą, rozwijała swoje umiejętności, a tym samym dążyła do spełniania swoich marzeń.

Jako uczestnicy III OPMFT powinniśmy o tym pamiętać.

Niestalość

Zespół FOR-MA odniósł się do twórczości Zbigniewa Herberta. Widzowie pierwszego dzisiaj spektaklu byli świadkami dialogu między światem antycznym a współczesnością. Aktorki zapewniły także wspaniałe wrażenia wizualne. Plus za FOR-MĘ : bardzo ładną dekorację, piękne rzeźby, ładny układ ciał. Warto byłoby jednak popracować nad grą sceniczną i zaangażowaniem kilku „facetów” do teatru ☺, chyba że NIESTAŁOŚĆ bohaterów na to nie pozwala.

„Drugi pokój”



Spektakl poruszał problem rasizmu w Polsce. Głównymi bohaterami była para oczekująca zarazem narodzin swojego dziecka, jak i śmierci swojego współlokatora, Afroamerykanina.

Ta współczesna sztuka oparta na dramacie Zbigniewa Herberta przeplatana była kwestiami postaci, które miały przedstawiać zło panujące w otoczeniu wspomnianej pary. Problem, który poruszyli aktorzy jest dziś dosyć popularny, dlatego też publiczności nie trudno było zrozumieć przesłanie dobrze zapowiadającego się reżysera, którym jest licealista z Rumi, Jakub Nowosielski.

Kotysała...



Nasza redaktorka Kamila Bojka przeprowadziła wywiad z Martą Piasecką, która zaprezentowała „Kotysankę” Becketta.

Kamila Bojka: Dlaczego grasz na scenie?

Marta Piasecka: Po prostu lubię to robić.

KB: O czym opowiadasz poprzez Becketta?

MP: „Kotysanka” opowiada o śmierci, samotności i naszej absurdałnej egzystencji. Bohaterka, tak jak jej matka, czeka na śmierć w fotelu. To właśnie on łączy losy matki i córki.

KB: Czy nie bałaś się, że tak poważna sztuka nie zostanie przez wszystkich oglądających zrozumiana?

MP: Nie. Wśród widzów znalazła się przynajmniej jedna osoba, która zrozumiała przesłanie.

KB: A jakie ono jest?

MP: Ta sztuka uświadamia bezsens naszego życia, nakłania do zastanowienia się nad przemijaniem. Ma również na celu uświadomienie, jak ważny jest drugi człowiek.

KB: Czy jesteś zadowolona ze swojego występu?

MP: Wiem, że mogło być lepiej, ale nie żałuję, że podjęłam się pracy nad tekstem Becketta. Dzisiejszy występ był dla mnie próbą zmierzenia się i z teatrem absurdu, i z samą sobą.



„Oskar-Boża pomyłka”

Oskar to chłopiec, który nie może odnaleźć swojego miejsca na świecie. Jest nieszczęśliwy i obwinia o to Boga.

Pamięciowo tekst został opanowany idealnie – praktycznie całość wypowiada jeden aktor. Również piosenki zostały wykonane perfekcyjnie, jednak może warto było skupić się na słowie i grze aktorskiej (ach, to nieudane samobójstwo Oskara-Hamleta).



„Społeczeństwo lustrem władzy”

Patrz! wokół siebie

Pijarska Grupa Teatralna „Jezus Bogiem Twym”, działająca przy parafii w Bolszewie zaprezentowała spektakl „Lustro” Zbigniewa Herberta. Ukazała w nim obraz cesarza i ministra chińskiego odbity w „lustrze”, które stanowią poddani. Prezentując różne rodzaje „luster” w życiu władcy, jak i każdego człowieka, aktorzy bardzo dobrze połączyli teksty z muzyką i grą ciała. Małe niedociągnięcia uwidoczniły się jednak w chórze, który miał problem ze wspólną recytacją. Plusem była choreografia i pomysłowo użyte rekwizyty, m.in. papier toaletowy jako symbol bezsensownych dekreatów władcy. Sytuacja państwa, władcy i narodu nękanego ciągłymi reformami została przekazana widzowi w sposób metaforyczny. Sami aktorzy, jak i reżyserzy (M.Falkiewicz i M.Czoska) są zadowoleni z występu, który mimo małych potknięć uważają za osobisty sukces. Jak mówią, najważniejsza dla nich jest gra, która ma cieszyć widza i zapewniać



Grupy teatralne z Rumi: „Bez nazwy” i „W rozproszeniu” przygotowały dla nas spektakl pt. „Salon gier (nie)automatycznych”.

Na początku obserwujemy grupkę młodych aktorów dyskutujących na temat organizowanego z okazji nieustalonego (może chodziło o OPMFT?) przez siebie przedstawienia. Mają oni zamiar stworzyć „coś wzniosłego, zgodnego z duchem teatru”, bo przecież tego wymagają jurorzy. Występujące w spektaklu osoby to niezwykle barwne postaci, których zachowanie i język przypominają to, co obserwujemy na co dzień. Widać też, że młodzież czuje się wybornie na scenie i trudno dopatrzeć się u nich stresu czy roztargnienia.

Spektakl ten zawiera w sobie elementy kabaretu i musicalu. Kilka razy mamy okazję zobaczyć krótkie taneczne show, któremu przewodzi jeden z bohaterów – Justin.

Zainteresowanie widzów rośnie wraz z pojawianiem się kolejnych aktorów, m.in. Zygi, Michała i sympatycznego Rosjanina o zabawnym akcencie.



„Salon gier (nie)automatycznych”

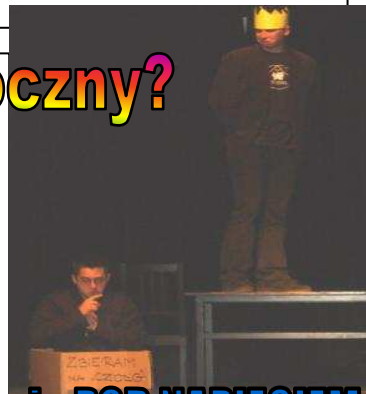
Spektakl opowiada o ludziach, którym do życia potrzebna jest przede wszystkim akceptacja ze strony innych. Dziewczyny zwykle obierają sobie za cel „upolowanie chłopaka”, którym starają się przypodobać za pomocą odpowiednio kreowanego image'u (opalenizna rodem z solarium). Chłopacy, według nich, interesują się wyłącznie ich wyglądem, sexem, grammi i meczami. Ci zaś nazywają swoje koleżanki „wytapetowanymi laluniami”.

Oprócz głosów dochodzących ze sceny słychać wciąż wybuchy śmiechu, a wszystkie twarze wyrażają uznanie dla prezentowanego widowiska. Spektakl własny członków zespołu, wszyscy mówią swoim głosem, nikogo nie udają, nieodtwarzana (tylko w tym przedstawieniu!) muzyka współgra z zachowaniami bohaterów – to spore walory tego przedstawienia.

Produkt uboczny?

Teatr KontemPlujący już trzeci raz wystąpił na naszym Przeglądzie.

Tym razem zaprezentował się w nietypowej dla siebie formie. Aktorzy ze Słupska wystawili kabaret, którego motywem przewodnim były baśnie. Obejrzelśmy więc skecz o „złym myśliwym, wilku sytym i owcy całej (jeszcze)” oraz spektakl z udziałem księcia i żebraka, którzy ukazali, jak szybko można się wzbogacić (albo zbankrutować). Twórcy nie zapomnieli nawet o najmłodszych odbiorcach baśni, czyli dzieciach. W skeczu im poświęconym zobaczyliśmy, jak drastycznego zaostrzenia dyscypliny w przedszkolach wymagają obecne czasy. Występ Teatru KontemPlującego, a właściwie jego odłamu, spodobał się publiczności, o czym niezaprzeczalnie świadczył jej szczerzy, nieprzerwany śmiech.



„Żywot człowieka wyprostowanego” Trzymają POD NAPIĘCIEM



Grupa teatralna „Maska” zaprezentowała nam spektakl pt. „Żywot człowieka wyprostowanego”.

Znowu technika. Krótkie preludium prezentowało najważniejsze sceny z życia Zbigniewa Herberta, o którym opowiadała owa sztuka.

Na scenie widzieliśmy cztery muzy i mężczyznę. Główny bohater spektaklu przechodzi metamorfozę. Z młodego, zmęczonego życiem bohatera przeistacza się w starca, który jednak nie zmienia swej postawy w stosunku do życia.

Przekazywanie teczki – świetny punkt skalający spektakl.

Momentami nawet wyczuwaliśmy obecność pana Cogito.

Na przyszłość radzimy unikać powtarzania słowa i gestu oraz nauczyć się tekstu. Mimo wszystko było dobrze! Sobieski





Herbertiada, tryptyk,
Bewniamin Bukowski

Następcy Mistrza

(I) Epitafium

Pana Cogito nie ma.

Umarł, wyjechał, zmienił nazwisko

Albo adres zamieszkania.

Może przeszedł drobnymi kroczkami

Na emeryturę.

Pana Cogito nie ma.

Nie ma już wędrowca po krajobrazach metafizyki,

Nie ma już tego, który wyszedłszy z Piekiel przed Orfeuszem

Na wędkę łapał Muzy w płótnach Rafaela.

Pana Cogito nie ma.

Wystawili mu zamiast epitafium

Szpetną płytę nagrobną w postaci szkolnych podręczników.

Zamknęli w trumnie analizy wiersza i przez szybkę

Każą oglądać uczniom:

„Patrzcie i chylcie kapelusze! To Pan Cogito,

takiego drugiego już nie ma.”

Nie ma

Na szarych ulicach, na szarych twarzach ludzi

Na szarych ustach szaroskrzydłych poetów.

Nie ma. Nie ma. NIE MA W CZCZYM DŹDŻU CODZIENNOŚCI,

Pan Cogito

Zawisł w nicości nie do końca sprecyzowanej.

I tylko drżenie rąk już nie te i nie te oczy

Gdy mówimy o słowie „Człowiek”.

III OPMFT to tylko część projektu stworzonego przez I LO w Wejherowie i WCK. Obejmuje ona 5 konkurencji. W tym Ogólnopolski Konkurs Literacki „Następcy Herberta”. W naszym konkursie jury najwyżej oceniło tryptyk Beniamina Bukowskiego z Rzeszowa, którego fragment zamieszczamy obok (III część jutro).

(II) Wszyscy szukają

Gdy Pan Cogito zniknął,

Budziłem się co rano tak błądy i przeźroczysty,

Że lustro mogło się we mnie

przeglądać.

Nie przedłużono mi licencji poetyckiej,

Muzy wyjechały na bezterminowy urlop i nawet

Furor poeticus zmienił się szybko w zwykłą

irytację.

Pana Cogito trzeba znaleźć.

Szukałem

W książkach co milczały,

Za zakurzoną tapczanem,

W locie niedzielnych gołębi,

W kościelnej Madonnie z dziwnie wykrzywioną

twarzą

I nigdzie go nie było.

Chciałem pytać tych, co tak bardzo

Nienawidzili wymawiać jego imienia, przynajmniej

Mogliby wiedzieć gdzie można go szukać, a jeśli

umarł,

Na którym cmentarzu trzeba złożyć kwiaty.

Nawet oni zniknęli.

Nie ma tych, co nienawidzą Pana Cogito.

Nie ma tych, którzy go kochają.

Nie ma tych, którzy się go boją.

Zgasł.

Gdzie szukać?

Co nieco z forum...

pan H. Dąbrowski:

➤ „Uwierzcie w słowo”

➤ „Teatr to praca zespołowa”

➤ „Odpowiadam za innych, liczy się wysiłek całego zespołu”

➤ „W teatrze obowiązuje niedopowiedzenie. Gest nie powinien powtarzać słowa, chyba że próbujemy stworzyć „kicz”.”

➤ „Graj tak, żeby nie było widać, że grasz.”

pani B. Suchocka:

➤ „Transakcentacja w zderzeniu z Herbertem jest tutaj porażająca”

➤ „Ważna jest umiejętność budowania narracji. Wstęp, rozwinięcie, zakończenie”

➤ „Nigdy nie dopuszczaj drugiego reżysera.”

➤ „Wszystkie elementy zebrane na scenie coś znaczą”

pani U. Kijak:

➤ „Śwędziało mnie to dzisiaj: łatwo jest używać rekwizytu, który automatycznie nasuwa skojarzenie, to jest lenistwo”

➤ „Wyobraźnia w ogóle się przydaje”

➤ „Za mało zagłębialiście się w poezję Herberta”

➤ „Czasami zastanawiałam się, dlaczego w tym momencie poszła taka muzyka”



„Bambuko, czyli skandal w krainie gier”

Tytuł mylący – postawił widzów przed wizją wieczorynki. Dzieci w kostiumach, cienkie głosiki. Po chwili jednak okazuje się, że Teatr „Bez Maski” nie przyjechał tutaj tylko po to, by zabawić publiczność dowcipnym spojrzeniem na świat gier planszowych, raczej uświadomił nam, poprzez bajkową rzeczywistość, jaka jest istota systemu totalitarnego. Tu prześladowania przybrały komiczną postać; król i królowa narzucają swym poddanym kolor czarny lub biały bowiem wszyscy poddani są zobligowani do brania udziału w partiach szachów, dlatego przydzielone im są role odpowiednich pionków. W jasny i przejrzysty sposób obrazowany został niszczący wpływ totalitaryzmów, ale podkreślona została wartość demokracji. Lekarstwem na całe zło w państwie jest solidarność społeczeństwa, wolność, poszanowanie praw jednostki. Jedno jest pewne. Ci aktorzy nie grali z nami w BAMBUKO ☺

Och, Karol!

Karol Płotka w umiejętny sposób manipuluje publicznością. Poprzez intonację głosu, kontakt wzrokowy i grę aktorską wprowadza widza w swój świat.. Aktor potrafi pozornie błaha i omawiane wiecznie przez ludzi sprawy przedstawić w sposób, który zaciekawia i intryguje widza. Moment upływającego czasu jest na tyle wiarygodny, że publiczność również czuje bicie zegara; to, jak szybko przemija życie. Gra w szachy symbolizuje w tym przypadku egzystencję. Przegrana jest momentem zatrzymania się, refleksji na temat celu „gry”. Postać próbuje odpowiedzieć sobie na pytanie: „Wybrać pokorę czy niezależność?”. Działając w pojedynkę, nie osiągnie oczekiwanego rezultatu, jednak gdy poprosi kogoś o pomoc, straci błogą niezależność. Brakuje mu pokory, dlatego omijają go sukcesy. Mówi również o ludzkiej mentalności. Człowiek wciąż biegnie, dąży do osiągnięcia stadium doskonałości. „Może czas się zatrzymać?”, pyta aktor, a jednocześnie autor scenariusza. Warto też wspomnieć o ignorancji w dzisiejszych czasach, która „ma skrzydła orła i wzrok sowy”. Uważni widzowie z pewnością zapamiętali cytaty: „Kiedy umysł zasypia, budzą się maszyny”. Cały spektakl zmusza do refleksji, dzięki grze Karola Płotki. Osobiście mam nadzieję, że będzie rozwijał swoje zdolności i jeszcze kiedyś zobaczymy go na deskach teatru.



Gazetka redagowana przez uczniów Liceum Ogólnokształcącego im. Jana III Sobieskiego w Wejherowie

Redaktor naczelny: Lidia Zdzitowiecka

Redakcja: Kamila Bojke, Dorota Chorażewicz, Adam Jankowski, Krzysztof Króll, Irmgard Lehmann, Karolina Osowska, Marta Trojanowska, Aneta Wasielk

Kontakt: krzysiu111_17@o2.pl

